Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Wtorek 22 sierpnia 1939 r. | Nr 231

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Gorączkowa atmosfera w Berlinie

Każdy dzień może przynieść niespodziankę

Poważne scysje między Hitlerem a dowódcami wojskowymi

BERLIN, 21. 8. Atmosfera w stolicy Niemiec staje się z dniem każdym coraz **bardziej gorączkowa.** Ton prasy niemieckiej jest coraz bardziej podniecony. Pisma poświęcają swoje łamy głównie napaściom na Polskę. Jeszcze bardziej sensacyjnie od wiadomości prasowych są ustne pogłoski. Krążą wiadomości w kołach politycznych, że **mowa Hitlera 27 sierpnia w Tannenbergu będzie miała charakter rewelacyjny.**

Coraz więcej też mówi się w społeczeństwie niemieckim o konieczności „próby sił". O ile jeszcze w lipcu nikt poważnie nie mówił w Berlinie o wojnie, dziś wszyscy zdają sobie sprawę, że Europa weszła w okres w najwyższym stopniu krytyczny i każdy tydzień a nawet każdy dzień przynieść może niespodziankę.

Nastrój podniecenia i niepokoju potęgują wciąż nowe zarządzenia mobilizacyjne. Coraz większa ilość ludzi powołanych zostaje do wojska, a zwolnień nie udziela się.

Kanclerz Hitler odbywa ciągle narady, przy czym rzecz charakterystyczna są to w ogromnej części narady z wyższymi wojskowymi.

Obserwatorzy zagraniczni na podstawie informacji z wysokich kół politycznych twierdzą, iż Hitler wierzy również w swój geniusz strategiczny i na tym tle dochodzi do poważnych scysji między nim a wyższymi dowódcami wojskowymi. Hitler bierze czynny udział w opracowywaniu planów wojennych i narzuca swą wolę dowództwu niemieckiemu. Wywołuje to zrozumiałe protesty i konflikty.

Zachodzą obawy, że Hitler zechce wykorzystać obecne napięcie do osiągnięcia sukcesów na ...

„cyjne" do Rzeszy niemieckiej, w tej formie, w jakiej należały Węgry ongiś do monarchii austriacko węgierskiej.

Rzecz zrozumiała, że tego rodzaju propozycje przyjęte zostały przez hr. Csakyego b. chłodno, a w Budapeszcie spotkały się wręcz z odmową. Hr. Csaky stwierdzić mógł również i w Rzymie, że Mussolini i hr. Ciano odnoszą się do projektów tych z dużymi zastrzeżeniami. Mussolini miał podobno telefonicznie ostrzegać Hitlera, by propozycje swe zmodyfikował, względnie zupełnie wycofał.

Jak Hitler pojedzie
DO PRUS WSCHODNICH?

BERLIN, 21. 8. Niezwykła sprawa prestiżowa powstała w Niemczech w związku z zamierzonym wyjazdem Hitlera na uroczystości obchodu 25-lecia bitwy pod Tannenbergiem. Wyjazd ten został uroczyście zapowiedziany, nie **ma więc mowy o jego odwołaniu.**

Hitler do Prus Wschodnich może udać się albo drogą morską, albo przez Pomorze. Drogę morską uważają w Berlinie za „hańbiącą". W razie przejazdu przez Pomorze czy też przelotu Hitler musiałby zawiadomić o tym uprzednio Polskę. I to również uważają w Berlinie za „hańbiące".

W tej sytuacji bardzo poważnie zastanawiają się nad sposobem, w jaki mógłby kanclerz Rzeszy przejechać do Prus Wschodnich, nie narażając przy tym swej godności.

Węgry stawiają opór Hitlerowi

ZURICH, 21. 8. Według nadchodzących tu wiadomości z Berlina i Rzymu na temat rozmów hr. Csaky z min. v. Ribbentropem, rozmowy te poświęcone były wciągnięciu Węgier jeszcze ściślej wo rbitę polityki osi, a właściwie Berlina.

Lecz warunki, jakie stawiają Niemcy Węgrom są tak daleko idące i dla niepodległości Węgier niebezpieczne, że natrafiły na wielką rezerwę ze strony Węgier. Niemcy, rzucając Węgrom na przynętę obiecankę oddania im znacznej części Słowacji, Transylwanji i ułatwienie im rewindykacji wszystkich terytoriów, zamieszkałych przez mniejszość węgierską, żądają w zamian za to od Węgier ni mniej ni więcej, tylko włączenia Węgier jako „państwo federa...

24 b.m. podpisanie przymierza
polsko-angielskiego

LONDYN, 21. 8. W londyńskich sferach rządowych i kołach politycznych oczekują, że już w połowie przyszłego tygodnia nastąpi w Londynie podpisanie traktatu przymierza i wzajemnej pomocy pomiędzy Wielką Brytanią a Polską.

Obecnie opracowywana jest ostateczna redakcja tekstu traktatu. Ze strony rządu polskiego opracowuje traktat radca pawny M.S.Z. p. Władysław Kulski, ze strony Wielkiej Brytanii radca prawny „Foreign Office" sir William Malcin.

Tekst traktatu ma być gotowy już we wtorek. W dniu tym zapowiedziany jest powrót ze Szkocji do Londynu premiera Chamberlaina. We wtorek też ma zebrać się sesja ściślejszego komitetu gabinetu z udziałem ministra spr. zagranicznych lorda Halifaxa, kanclerza skarbu sir John Simna i ministra spraw wewnętrznych sir Samuela Hoare.

Oczekują, że gabinet angielski zatwierdzi tekst traktatu brytyjsko-polskiego w środę a jeżeli w tym czasie nadejdzie akceptująca tekst odpowiedź rządu polskiego — traktat podpisany będzie nazajutrz, to jest w czwartek.

Angielskie koła polityczne zwracają uwagę, że podpisanie traktatu zamierzone jest na kilka dni przed zapowiedzią na 27 bm. wielką mową kanclerza Hitlera, z okazji uroczystości w Tannenbergu.

Finalizowanie rokowań o zawarcie traktatu polsko-angielskiego zbiega się z pełnym zrozumieniem przez opinię publiczną, znaczenia tego traktatu, jako jednej z rękojmi bezpieczeństwa Anglii.

Obrady rządu francuskiego
przed powzięciem ważnych decyzyj

PARYŻ, 21.8. PAT. Ścisła rada gabinetowa rządu francuskiego zbierze się we wtorek w godzinach popołudniowych w ministerstwie wojny, gdzie pod przewodnictwem premjera Daladiera odbędzie się narada poświęcona omówieniu sytuacji międzynarodowej oraz powzięciu ewentualnych projektów specjalnych decyzyj. Projekty te byłyby ewentualnie przedstawione pełnemu gabinetowi, który według wszelkiego prawdopodobieństwa zbierze się już we czwartek bieżącego tygodnia.

W środę powraca do Paryża Mercy Lebaut prezydent Lebrun, który pozostanie w Paryżu przez kilka dni i obecny będzie na posiedzeniu rady ministrów w czwartek lub w piątek, zależnie od uzgodnienia przez ścisłą radę gabinetową terminu posiedzenia rządu.

W końcu tygodnia prezydent uda się na zamek Rambouillet.

Układ gospodarczy
niemiecko-sowiecki

BERLIN, 21.8 PAT. Dnia 19 bm podpisany został sowiecko niemiecki układ kompensacyjno—kredytowy. Na mocy tego układu Sowiety mają w ciągu dwóch lat dostarczyć Niemcom towaru wartości 180 miln. mk. Niemcy zaś udzielają Sowietom kredytu towarowego na sumę 200 miln. mk.

Rokowania o zawarcie układu kredytowego między Niemcami i Sowietami prowadzone były od dawna, a obroty wyznaczone w ostatnio zawartym układzie nie są wyższe od obrotów, określanych w poprzednio zawieranych porozumieniach kompensacyjnych między obu państwami.

Zjazd ambasadorów
NIEMIECKICH

BERLIN, 21.8. Jak co roku ambasadorowie i posłowie niemieccy z całego świata mają brać udział w zjeździe partii narodowo socjalistycznej, który odbędzie się w Norymberdze.

Wielu posłów niemieckich już obecnie przybyło do Niemiec, dla złożenia szczegółowych sprawozdań w ministerstwie spraw zagranicznych.

Zmiana dyslokacji
WOJSK SOWIECKICH

MOSKWA, 21.8. PAT Posiedzenia delegacyj wojskowych, przerwane 17 bm mają być wznowione jutro. Wedle opinji tutejszych kół politycznych 3 dniowa przerwa w rokowaniach była potrzebna delegatom dla skomunikowania się ze swojmi rządami.

MOSKWA, 21.8. — Brytyjska i francuska delegacje wojskowe odbyły dzisiaj narady z sowieckimi sztabowcami w komisarjacie spr. zagranicznych.

Jakkolwiek moskiewskie sfery wojskowe i polityczne utrzymują temat tych rozmów w ścisłej tajemnicy, faktem jest, że na podstawie dotychczasowych osiągniętych wyników główne dowództwo czerwonej armii wydało już szereg zarządzeń, dotyczących zmian dyslokacji poszczególnych formacyj.

Obrady nie napotykają na żadne zasadnicze trudności i polegają na uzgodnieniu ścisłego współdziałania stosownie do sytuacji strategicznej, jaka się wytworzy w przyszłej wojnie.

8 tysięcy samolotów
BUDUJE FRANCJA

W wywiadzie z przedstawicielem „Le Petit" francuski minister lotnictwa p. Guy La Chambre oświadczył, że Francja przystąpiła do budowy 8.000 samolotów - bombowców i pościgowych — na co przeznaczono kredyty 42 miliardów franków.

Niebywała powódź w Chinach

Miasto Tientsin pod wodą
Żołnierze pełnią służbę po piersi w wodzie

TIENTSIN, 21. 8. PAT. Cały Tientsin łącznie z międzynarodową koncesją **znajduje się obecnie pod wodą, której głębokość sięga do 9 stóp w niżej położonych miejscach.** Przeciętna głębokość wynosi od 3 do 5 stóp. Miasto przybrało zupełnie fantastyczny wygląd. Jedynym środkiem komunikacji na ulicach Tientsinu są obecnie naprędce skłecone tratwy, łodzie, a nawet różne sprzęty domowego użytku, zamienione na środki lokomocji. Młodzież chińska w wielu miejscach na głównych ulicach miasta łapie ryby.

Ulewne deszcze, które trwały od dłuższego czasu, przestały padać dopiero wczoraj wieczorem. Obecnie panuje już słoneczna pogoda. Powódź osiągnęła już najwyższy punkt. Jest to największa powódź w tej części Chin od 80 lat.

Koncesja japońska została zalana dopiero wczoraj po przerwaniu otaczających ją tam. Prawie wszystkie zabudowania znajdują się pod wodą, której głębokość wynosi od 4 do 9 stóp. Zorganizowano na prędce akcję ratunkową, kierowaną przez władze japońskie i przedstawicieli władz Chin Północnych.

Wczoraj po południu fale powodzi zaczęły przesączać się do koncesji francuskiej, a następnie brytyjskiej. Przegrody, zbudowane z worków piasku na granicy koncesji francuskiej i japońskiej, nie zdołały powstrzymać wzbierających wód.

Agencja Domei donosi, iż pomimo powodzi, żołnierze japońscy, kontrolujący ruch u wejścia do koncesji brytyjskiej i farncuskiej, pełnią w dalszym ciągu swą służbę, chociaż woda sięga im do piersi.

POŻARY

TOKIO, 21. 8. PAT. Agencja Domei donosi z Tientsinu, że w Tientsinie wybuchły wczoraj 4 pożary. Łuny pożarów odbijały się w wodzie, która zalała miasto, co tworzyło pełen grozy widok.

NA ŁAMACH PRASY

Za naszą wolność i waszą

W artykule pod powyższym tytułem „Gazeta Polska" stwierdza, że zgodnie ze swoim posłannictwem dziejowym Polska podejmuje walkę w interesie wszystkich narodów wolnych i wskrzesza ideę, z której imieniem na ustach żołnierz polski pójść ma tradycyjnym szlakiem swoich ojców i dziadów:

Postawa moralna współczesnej Polski — wnosi dzisiaj do życia narodów Europy i świata całego pierwiastki siły twórczej, pierwiastki, które uzasadniają nie tylko prawo narodu polskiego do obrony własnego bytu, ale usprawiedliwiają również starodawny tytuł Polski do reprezentowania czołowej awangardy w walce wszystkich narodów zagrożonych w swej wolności.

Im dłużej trwa „wojna biała" im ostrzej i gwałtowniej potęguje się i wznosi fala napięcia nerwowego tym silniej i głębiej przenika do sumienia i świadomości narodów świata zrozumienie dla takiej właśnie roli posłannictwa Polski, dzięki jej żołnierskiej, nieustępliwej moralnie postawie.

To jest właśnie ów olbrzymi kulturalny wkład i wiano, jakie Polska wnosi do skarbca ideowych wartości narodów cywilizowanych. Broniąc swojej wolności, ocala jednocześnie ich prawa do takiej samej wolności i niepodległości narodowej.

PRZYKŁAD POLSKI

„Kurjer Warszawski" w korespondencji z Bukaresztu omawia echa mowy Marszałka Śmigłego-Rydza w opinii rumuńskiej:

Przykład Polski, zwartej i gotowej na wszystko, działa tutaj krzepiąco i pociągająco. Analogiczna sytuacja geopolityczna stworzyła tu z natury rzeczy podobną myśl polityczną i podobną ocenę wydarzeń zewnętrznych. Świadomość, że postawa Polski wobec żądań niemieckich podcięła już znacznie rozpęd państw rewizjonistycznych, — spowodowała w Rumunii wielki wzrost prestiżu naszego kraju oraz szczere zrozumienie naszego stanowiska w sprawie Gdańska i Pomorza.

Oczekiwano tedy w Bukareszcie z ogromnym zainteresowaniem mowy Marszałka Śmigłego-Rydza na uroczystościach legionowych w Krakowie. Wywołane tym przemówieniem wrażenie było też jak najbardziej dodatnie i głębokie, nie tylko w rumuńskich kołach politycznych, ale także w szerokich sferach społeczeństwa. Znalazło ono ogromne uznanie w całej tutejszej prasie, która podkreśla godność, powagę, siłę i umiar tego stanowiska Polski, któremu Marszałek dał znowu wyraz. Wszystkie dzienniki podały też fotografie marszałków: Piłsudskiego i Śmigłego-Rydza oraz pochlebne głosy prasy francuskiej i angielskiej, stwierdzając, że wystąpienie krakowskie naszego Naczelnego Wodza było ostatnio najważniejszym wydarzeniem w polityce europejskiej.

JEDYNA BARYKADA

„Kurjer Poranny" rozprawia się z tezą, która wciąż jeszcze w niektórych umysłach pokutuje, że to jakoby ustroje wewnętrzne i światopoglądy polityczne kazały państwom Europy podzielić się na dwa bloki:

Naprawdę bowiem państwa dzielą się na zorganizowane i niezorganizowane, z charakterem i bez charakteru, na te, które pragną oprzeć swoje znaczenie na gwałcie i barbarzyńskiej przemocy, oraz na te, które w rozwoju swoich walorów wewnętrznych, duchowych i moralnych przede wszystkim, widzą swoją przyszłość i gotowe są do współpracy, a nie do walki z innymi narodami. Istnieje poza tym blok państw, dla których nieustanna agresja stała się celem polityki, oraz blok państw pokoju — zdecydowanych przeciwstawić się wszelkiej nowej próbie podboju, jak również zamiarom ustanowienia w Europie hegemonii jednego mocarstwa, co oznaczałoby koniec tej cywilizacji, na jakiej oparte jest życie naszego kontynentu. Byłoby to wtrącenie Europy w otchłań bezprawia i dalszej nieustannej walki narodów z przemocą. O wolność narodów w wolnej Europie toczy się dziś walka.

Oto jedyna barykada, która podzieliła Europę. Polska w tym podziale znalazła się w tym miejscu, jakie jej wyznaczył jej własny światopogląd.

POSTAWA POLITYCZNA WŁOCH

„Polska Zbrojna" charakteryzuje istotną rolę polityki włoskiej w dzisiejszej fazie sytuacji europejskiej:

„Gdy natomiast stało się jasne dla wszystkich rządów, że w żadnym wypadku my nie zgodzimy się na zmianę stanu prawnego i politycznego Gdańska, Włochy znalazły się przed możliwością wciągnięcia do wojny w tej sprawie na mocy zobowiązań, które zaciągnęły wobec Berlina. Taki stan rzeczy nie jest dla Włoch dogodny, tym bardziej że ich opinia bynajmniej nie entuzjazmuje się ewentualnością wystąpienia w obronie pretensyj niemieckich w stosunku do Polski. Popieranie przez prasę i propagandę włoską niemieckich aspiracyj terytorialno politycznych, będące wynikiem wzajemnego podtrzymywania przez Trzecią Rzeszę rewindykacyj włoskich, maskuje jedynie powierzchownie obawę znalezienia się na nieodpowiedniej stronie okopów. W tych warunkach nie ulega wątpliwości, że podczas paródniowych konferencji strona włoska wpływa na swojego sojusznika w kierunku skłaniania go do szukania rozwiązań drogą dalszych manewrów".

Udaremnione porwanie
króla Zogu

PARYŻ, 21.8. — Policja francuska aresztowała wczoraj kilkanaście osób w Paryżu, podejrzanych o przygotowywanie porwania króla Zogu i wywiezienia go do Włoch.

Okazuje się, że wszyscy zatrzymani są Włochami, którzy dostali się do Francji przy pomocy fałszywych wiz. Wiele poszlak wskazuje na to, że są oni agentami włoskiego wywiadu tzw. „Ovry".

Od kilku dni policja francuska zauważyła, że król Zogu jest śledzony przez kilku tajemniczych osobników. Dalsza inwigilacja doprowadziła do ujęcia przestępców.

Okazało się, że król Zogu miał już ze strony włoskiej kilkakrotne propozycje powrotu na tron albański pod warunkiem uznania protektoratu Włoch. Propozycje te czynione były przez Włochy z myślą jak najszybszego zakończenia toczących się nieustannie w górach Albanii krwawych walk. Król Zogu kategorycznie odrzucił propozycje Włochów, wobec czego włoska „Ovra" postanowiła zastosować taktykę sowieckiej GPU, czy też niemieckiego Gestapo, tzn. porwać króla i sprowadzić go siłą do Albanii. Dzięki troskliwości francuskiej policji włoski plan skończył się kompromitacją.

Miny u wybrzeży Anglii
Znamienne zarządzenie admiralicji brytyjskiej

LONDYN, 21. 8. PAT. Znamienne w obecnej chwili jest zarządzenie admiralicji, która wczoraj wieczorem przez radio brytyjskie ostrzegła całą żeglugę, że począwszy od dnia dzisiejszego aż do odwołania na północno - zachodnim wybrzeżu W. Brytanii, pomiędzy latarnią morską Cloch Point, a miejscowością Dunoon założone będą miny.

Zamykać one będą wejście do rzeki Clyde, na której, jak wiadomo, znajdują się Glasgow, oraz wszystkie ważniejsze stocznie brytyjskie, gdzie budowane są największe okręty, jak. np. statek „Królowa Elżbieta" wielki transatlantyk, który liczyć będzie 80 tys. t.

W roku 1914, na początku wojny, na tym samym odcinku założono miny, zamykające wejście do rzeki Clyde.

Zarządzenie to miało na celu ochronę tego ważnego odcinku przed łodziami podwodnymi nieprzyjaciela.

Flotylla harcerska
ODPŁYWA JUTRO DO SZWECJI

GDYNIA, 21. 8. Jutro udaje się w podróż szkuner „Zawisza Czarny" w otoczeniu czterech jachtów harcerskiego ośrodka morskiego, tzw. „górali", mianowicie „Ceper", „Juhas", „Zbójnik" i „Baca".

Ogółem załoga pięciu jednostek harcerskich wyniesie 83 ludzi pod dowództwem nad całym zespołem gen. Zaruskiego. Z tego przypadnie na „Zawiszę Czarnego" 51 żeglarzy, a na każdy jacht po 8 ludzi.

Będzie to pierwsza zespołowa wyprawa jachtów harcerskich do Kalmaru. Powrót flotylli harcerskiej przewidziany jest na 8 września rb., po czym szkuner i jachty odstawione będą na leża zimowe, o ile pogoda nie będzie tak dogodna, że jachty będą mogły odbywać krótkie rejsy do Zatoce Gdańskiej.

Memoriał Zw. Polaków
DO MIN. FRICKA

BERLIN, 21.8. W dniu 16 bm. jak czytamy w „Nowinach Codziennych" zarząd naczelnej organizacji polskiej w Niemczech, Związku Polaków w Niemczech, wysłał do ministra spraw wewnętrznych dr Fricka memoriał w sprawie spisu ludności w Niemczech, który odbył się w dniu 17 maja rb. Do memoriału dołączone zostały jako materiały dowodowe najbardziej charakterystyczne protokóły przebiegu spisu.

Rolnicy wydają policji
WERBOWNIKÓW NIEMIECKICH

BIAŁYSTOK, 21.8 — W powiecie suwalskim pojawili się ostatnio liczni werbownicy niemieccy, którzy rozpoczęli agitację wśród ludności wiejskiej za wyjazdem na roboty do Rzeszy, obiecując wysokie zarobki, „gościnne" przyjęcie i znakomite wyżywienie.

Ludność wydała już kilkunastu tajemniczych werbowników w ręce policji.

Uroczystości dożynkowe
NA ZAOLZIU

CIESZYN, 21.8. Tradycyjnym zwyczajem odbyły się wczoraj w wielu miejscowościach Śląska Zaolziańskiego uroczyste obchody dożynkowe.

Na dożynki w Pietwałdzie przybył wojewoda śląski dr Grażyński, przed którym przedefilował najpierw korowód wozów, symbolizujących pracę rolników, a następnie pochód ludności.

Wojsko niemieckie w szkołach polskich
Terror wobec Polaków w Rzeszy

Z pogranicza polsko niemieckiego, z pow. złotowskiego, donoszą, że fala rekwizycyj polskich szkół w związku z odbywającymi się manewrami szerzy się z każdym dniem.

Zarekwirowano wszystkie polskie szkoły w pow. złotowskim, oraz Dom Polski w Zakrzewie. W gmachu tym prócz lokalu szkoły i ochronki zajęto sale zebrań i lokal Banku Polskiego.

Meble z izb szkolnych usunięto na ulicę. Ludność polska, chcąc zapobiec zniszczeniu musiała ulokować urządzenia sal szkolnych po domach prywatnych.

Lekcje w szkołach nie będą się mogły odbywać.

Charakterystyczne jest, że szkoła niemiecka w Zakrzewie nie została zarekwirowana.

Ze Śląska Opolskiego donoszą, że w szeregu powiatów wezwano na roboty przymusowe pracowników polskich instytucyj i organizacyj, paraliżując działalność tych placówek.

UCHODŹCY Z NIEMIEC OSTRZELIWANI PRZEZ STRAŻNIKÓW

Przez granicę śląską ucieka codzień całymi gromadami ludność polska ze Śląska Opolskiego.

Wypadki te, masowością swoją zwróciły wanej od dawna metody odrywania Polaków uwagę prasy zagranicznej. Tak np. korespondent paryskiego „Excelsioru" pisze o konfiskatach dóbr mniejszości polskiej w Niemczech przez władze niemieckie i jstnych polowaniach urządzanych przez niemiecką straż graniczną na uchodźców polskich chroniących się na terytorium polskie.

Strażnicy niemieccy strzelają do uciekinierów, mimo to jednak setki osób przekradają się przez granicę.

TERROR WOBEC POLAKÓW

Uchodźcy ze Śląska Opolskiego przynoszą wiadomości o najbezwzględniejszym traktowaniu Polaków przez władze niemieckie.

W Raciborzu zwolniono z pracy w firmie Siemens — Plania Werke bez podania powodu jednego z robotników, Polaka zatrudnionego w firmie od 10 lat. Gdy poszkodowany zwrócił się o pomoc do urzędu pracy, oświadczono mu, że zwolnienie jego nastąpiło w celu wysłania go do robót w głębi Niemiec.

Wypadek ten jest bardzo typowy dla stosowanych od dawna metod odrywania Polaków od rodzinnego środowiska i wysyłania wgłąb Niemiec.

Polaków, którzy sprzeciwiają się propozycjom urzędów pracy, czekają dotkliwe kary. Tak np. przed pewnym czasem urząd pracy „zaproponował" zatrudnienie w głębi Niemiec Polakom braciom Jegliczkom i Rduchowi, — zatrudnionym w gospodarstwach rolnych u krewnych. Bracia Jegliczkowie i Rduch ze względu na słabe zdrowie odmówili wyjazdu. Wówczas władze niemieckie osadziły ich za odmowę przyjęcia wyznaczonej pracy w obozie koncentracyjnym, gdzie przebywają od szeregu miesięcy.

Wypadek ten rozszedł się szerokim echem wśród ludności polskiej Śląska Opolskiego. — Stosowany przez Niemców terror powstrzymuje wydalonych z pracy od wszelkich zażaleń, a obawa przed osadzeniem w obozie koncentracyjnym zmusza ich do przyjmowania zatrudnienia w głębi Rzeszy albo ucieczki do Polski.

Pokaz sprawności straży
i żeńskich oddziałów poż.

W dniu wczorajszym o godzinie 20.30 zaalarmowana została zawodowa straż pożarna w Sosnowcu pożarem, który powstał w gmachu Banku Polskiego na skutek ataku lotniczego i zrzucenia bomb termitowych zapalających przez nieprzyjacielski samolot.

Było to jedno z ćwiczeń, mających wykazać sprawność i przygotowanie straży w zakresie opl.

Wezwana straż z komendantem Iskrą wraz z plutonem żeńskiej służby zastępczej poż. pod dowództwem komendantki Wandy Wieczorkówny przystąpiły do akcji ratunkowej.

Licznie zebrana publiczność podziwiała nowy sprzęt strażacki w postaci [illegible] nych drabin i przyrządów. Wyróżniły się zwinne i ofiarne oddziały zastępczej służby żeńskiej, które na równi z mężczyznami pomagały przy gaszeniu pożaru.

Paliło się lewe i prawe skrzydło Banku Polskiego, gdzie zajął się dach i jego konstrukcja. Po wytężonej półgodzinnej akcji ratunkowej, w czasie której pracowano przy użyciu 7 prądów wody, pożar zdołano ugasić.

Na zakończenie ćwiczeń raport odebrała komendantka Wieczorkówna zdając go z kolei komendantowi Iskrze i nacz. Jerzykowskiemu, który podziękował za sprawne wykonanie zadania.

MOWA OJCA ŚWIĘTEGO
O POKOJU ŚWIATA

W 25 rocznicę śmierci Papieża Piusa X. Papież Pius XII przyjął w Castel Gandolfo pątników, przybyłych do Rzymu, aby złożyć hołd przy grobie Piusa X. Na audiencji obecnych było paru cardynałów i kilku biskupów włoskich.

Ojciec święty wygłosił do obecnych mowę, w której przedstawił postać Piusa X, po czym udzielając wszystkim błogosławieństwa, oświadczył m. in.:

Wraz z tym błogosławieństwem pragniemy w obecnych okolicznościach i przed innymi sprawami błagać o pokój, pokój dla Włoch, pokój dla Europy, pokój dla świata. Głęboka obawa przed wybuchem wojny zmiażdżyła serce Papieża Piusa X, który przewidywał wszystkie okropności i rzezie konfliktu światowego. Dla pokoju tego następca Piusa X papież Benedykt XV przemawiał, modlił się i nawoływał do zgody między narodami. Również dla pokoju nasz bezpośredni poprzednik Pius XI uczynił wobec Boga blisko przed rokiem akt ojcowski, który wzruszył cały świat: złożył On mianowicie w ofierze swoje życie.

W chwili obecnej, która ponownie napełnia wszystkie serca niepokojem, my sami od pierwszego dnia naszego pontyfikatu usiłowaliśmy oddalić w miarę naszych sił niebezpieczeństwo wojny i staraliśmy się współdziałać na rzecz umocnienia trwałego pokoju, opartego na sprawiedliwości, oraz szanującego wolność i honor narodów. W granicach możliwości oraz stosownie do tego, jak nam na to pozwalały obowiązki naszej apostolskiej służby, odsuwaliśmy nawet na plan dalszy inne zadania i inne troski, które ciążyły na naszej duszy. Postępowaliśmy przezornie i aby nie utrudnić lub uniemożliwić żadnej ze stron dzieła pokoju i świadomi tego, co winniśmy w tej dziedzinie kościołowi i całej ludzkości. Nie chcemy rezygnować z nadziei, że poczucie umiarkowania i słuszność spowoduje uniknięcie konfliktu, który zgodnie z wszelkimi przewidywaniami przewyższałby konflikt ubiegły pod względem zniszczenia duchowego i materialnego. Nie przestajemy ufać, że kierownicy narodów w godzinie decyzji nie zechcą wziąć odpowiedzialności tak ciężkiej, jaką pociąga za sobą zastosowanie siły.

Jednakowoż ponad wszelkie nadzieje ludzkie, oparte na rozumie ludzi i na podkładzie dobra, jakie w nich się znajduje, wzrok nasz wznosi się ku Wszechmogącemu, Ojcu Miłosierdzia, ku Bogu wszelkiego pocieszenia. Do niego pragniemy nieść błagania zjednoczeni ze wszystkimi katolikami świata, oraz wszystkimi ludźmi dobrej woli, żyjącymi poza Kościołem, aby w swej nieskończonej dobroci i miłosierdziu spowodował zaprzestanie wojny tam, gdzie ona trwa, oraz aby łaskawie uchronił nas przed nowym konfliktem.

Oby Bóg sprawił, aby na tym znękanym świecie, wzburzonym niczym morze podczas nawałnicy, zakwitł i zajaśniał pokój i pracowita zgoda pomiędzy ludźmi i narodami.

O pokój ten ze zdwojoną gorliwością nie przestajemy wznosić modłów: Da pacem, Domine, diebus nostris.

12 doniosłych wizyt
w Polsce

Od początku br. gościliśmy w Polsce przedstawicieli tych wszystkich państw, które grają pierwsze skrzypce w koncercie wojskowo - politycznym współczesnego świata. Świadczy to dobitnie, iż mamy tu do czynienia nietylko z zasadą „nic o nas — bez nas", ale — dalej nawet — „nic w Europie bez nas".

Uczyńmy chronologiczny przegląd tych wszystkich wizyt: Pierwszy okres upłynął pod znakiem „osi": w styczniu min. Ribbentrop, w lutym — Ciano.

W kwietniu notujemy przyjazd gen. Laidonera, wodza armii estońskiej, min. de Monzie, b. doradcy finansowego Banku Polskiego, Devey'a i przejazd przez Polskę ministra Gafencu.

W następnym miesiącu przybywają: wódz armii litewskiej, gen. Rasztikis, Wys. Kom. Ligi Narodów w Gdańsku, Buckhardt, zastępca sowieckiego komisarza do spraw zagr., Potiomkin, gen. Prchala i King Hall.

W czerwcu gościmy b. kierownika Wyższej Szkoły Wojennej, gen. Faury, dyrektora Stranga, rumuńskiego min. Sidorovici, szefa gabinetu min. de Monzie, Martin'a.

W lipcu: gen. Ironside'a, fińskiego min. Salovaara i ex-króla Zogu.

W sierpniu wizyta p. Farley'a.

List premiera Daladiera
do Polonii francuskiej

Związek Polaków we Francji wystosował do prezesa rady ministrów Daladiera pismo, wyrażające radość półmilionowej rzeszy Polaków we Francji z powodu zacieśnienia stosunków polsko francuskich oraz wdzięczność za przyjazny stosunek władz francuskich i społeczeństwa francuskiego do wychodźtwa polskiego.

Na pismo to prezes Zw. Polaków p. Szymanowski otrzymał od premiera Daladiera odpowiedź treści następującej:

„Panie prezesie! List pański z dnia 1 sierpnia rb. otrzymałem. Cieszę się gorąco na równi z członkami pańskiego związku z zacieśnienia się węzłów przyjaźni, łączących nasze oba kraje. Więzy te opierają się na wspólności ideałów i interesów i są zbyt głębokie na to, aby mogły istnieć co do nich jakiekolwiek wątpliwości. Kraj nasz gości was na swej ziemi z jak największą radością. Wasi rodacy umieli zdobyć sobie jak najlepszy tytuł do naszej przyjaźni i sympatii. Miło jest nam szczególnie widzieć w nich wyrazicieli przedstawicieli wielkiego zaprzyjaźnionego narodu.

Proszę pana, aby zechciał wyrazić członkom swego stowarzyszenia w moim imieniu wdzięczność i sympatię.

Zechce pan przyjąć, panie prezesie, wyrazy najlepszych uczuć. (—) Edward Daladier, prezes rady ministrów"

Nie chcą wrócić
DO „VATERLANDU"

Niemieckie konsulaty w St. Zjedn zawiadomiły obywateli niemieckich w wieku 19 — 20 lat, mieszkających w Stanach, że muszą stawić się do służby w batalionach pracy w Niemczech, po czym odbyć przeszkolenie w armii.

Jak dotąd na apel ten odpowiedziała znikoma ilość młodych Niemców.

Taki sam skutek miał apel do rezerwistów niemieckich.

W wirze zdarzeń

Wiedeń zarzucony ulotkami

Prowadzona przez opozycję niemiecką akcja antywojenna obejmuje ostatnio przede wszystkim ziemie austriackie i częściowo protektorat oraz kraje sudeckie. W Wiedniu rozrzucono ostatnio ulotki nawołujące wszystkich bez względu na kierunek polityczny do przeciwstawienia się niepoczytalnej polityce kierowników narodowo socjalistycznych, którzy pchają Rzeszę do nowej wojny. Analogiczne odezwy antywojenne rozrzuca się również w krajach sudeckich oraz w okręgach czeskich i morawskich, graniczących z Austrią. Gestapo przeprowadza rewizję dla wykrycia autorów i kolporterów ulotki. Dotychczas aresztowano w dzielnicach robotniczych Wiednia 60 osób.

●

Dyskretna propozycja

„Listy propagandowe" pod nazwą „Prawda o Gdańsku", którymi — w odpowiedzi na pomysłową akcję Anglika King Halla — minister propagandy Rzeszy Goebbels, zasypuje od niedawna Anglię i Francję, nie odnoszą żadnego skutku. A w każdym razie skutek jest nie taki, jakiego by pragnął p. Goebbels.

Najlepszym tego dowodem jest odpowiedź udzielona min. Goebbelsowi przez popularną aktorkę paryską, p. Rose Amy.

„Co mnie najbardziej zadziwia w Pańskim liście, który otrzymałam — pisze ona w liście do Goebbelsa — to to, że pozwala Pan sobie zwracać się do mnie „per ty", choć nie ma Pan do tego żadnego tytułu.

Jeżeli zaś chodzi o moje zdanie, to muszę zakomunikować, że Pańskie wypociny są zupełnie zbyteczne, nikt bowiem we Francji nie zamierza słuchać tego, czym Pan ogłupia swoich rodaków. My o tych sprawach mamy wyrobiony własny sąd.

List Pana otrzymałam na wilegiaturze gdzie jest dużo masła i to dobrego. Pan, zamiast wydawać pieniądze na znaczki pocztowe, lepiej by zrobił, gdyby swoim rodakom zafundował po omlecie.

Nie zwracam się do Pana „per ty", bo nie myślę się z Panem poufalić. Również nie mam dla Pana wyrazów pozdrowienia. Mam natomiast dla Pana pewną propozycję, której jednak tu wyłuszczać nie będę.. Rose Amy".

Plany ewakuacji miast w Anglii

Trzy miliony ludzi w trzy dni
przewiozą koleje angielskie

Czy częściowa ewakuacja miast, na wypadek wojny, jest celowa? Bez wątpienia.

Raz, że zapewnia się w ten sposób maksimum bezpieczeństwa osobom, które ze względu na wiek lub zdrowie nie mogą brać udziału w wojnie lub obronie biernej; po wtóre — że zmniejszenie ludności miast ułatwia sprawę aprowizacji i komunikacji.

Francja i W. Brytania znacznie już posunęły prace nad planami ewakuacyjnymi.

We Francji marszałek Petain, objąwszy w r. 1931 stanowisko inspektora generalnego obrony przeciwlotniczej, przygotował obszerny projekt ewentualnej ewakuacji miast.

Rząd Wielkiej Brytanii również opracował podobny plan, który obejmie przede wszystkim dzieci, matki z niemowlętami oraz chorych i inwalidów.

Wyznaczono już punkty zborne oraz przygotowano szczegółowe rozkłady jazdy pociągów, które w ciągu pierwszych trzech dni ewakuacji przewiozą trzy miliony ludzi.

Aby przygotować odpowiednie pomieszczenie dla całej tej wielkiej rzeszy uchodźców komitet organizacyjny wydał odezwę do mieszkańców miasteczek i wsi, aby zgłaszali kwatery. Odezwa nie pozostała bez echa; w ciągu ostatnich sześciu miesięcy właściciele pięciu milionów domów zgłosili gotowość przyjęcia uchodźców z miast.

Rząd brytyjski był zdecydowany w razie potrzeby wydać przepisy obowiązujące w sprawie dostarczenia kwater. Okazało się to jednak zupełnie zbędne. — Wszystkie samorządy stanęły do pracy ochotniczej, zgłaszając przeszło sto tysięcy osób, które się podjęły obowiązku zorganizowania kwater na prowincji i zajęcia się uchodźcami.

Właściciele zgłoszonych kwater rekrutują się spośród wszystkich warstw społecznych. Stosownie do wielkości mieszkania i ilości jego lokatorów ustalone zostały normy regulujące obowiązek do starczenia pomieszczenia. W wielu wypadkach całe domy oddano dobrowolnie do dyspozycji władz, tak aby można było urządzić w nich bądź szkoły, bądź szpitale i inne.

Kwatery będą opłacane przez skarb państwa, również koszty utrzymania ewakuowanych będą w wypadkach niezamożności ponoszone przez państwo.

Dzieci szkolne wyjadą pod opieką swoich nauczycieli. We wszystkich powszechnych szkołach londyńskich jeszcze przed wakacjami przeprowadzono próbną ewakuację. Młodzi obywatele wykazali niezwykłą jak na swój wiek subordynację i opanowanie, stawiając się do szkół z węzełkami zawierającymi niezbędną odzież i zapasy żywności. Młodsze dzieci miały kartki z nazwiskami, adresem londyńskim oraz nazwą miejscowości, do której wyjeżdżały.

W wypadku ewakuacji całej rodziny, tj. matki z dziećmi w wieku przedszkolnym, władze starają się przydzielić mieszkanie, w którym możliwe byłoby prowadzenie własnego gospodarstwa.

Ewakuowani mają wziąć z sobą zapasy żywności na jedną dobę. Po przybyciu na miejsce przeznaczenia otrzymują od razu porcje wystarczające na 48 godzin. We wszystkich punktach zbiórki są już odpowiednie zapasy żywności.

W każdym miasteczku i w każdej wsi istnieją już organizacje, które zajmą się ewakuowanymi.

Społeczeństwo okazało niezwykłą ruchliwość i dobrą wolę stając na apel rządu do żmudnej i ciężkiej pracy, jaką jest przygotowanie i przeprowadzenie ewakuacji trzech milionów ludzi.

Przecież chodzi o uratowanie w razie wojny najcenniejszego co społeczeństwo posiada — młodego pokolenia.

St. Zjednoczone
WEZMĄ UDZIAŁ W WOJNIE

Dr. Gallus, dyrektor słynnego amerykańskiego Instytutu badania opinii publicznej, ogłasza znamienne rezultaty swojej ostatniej ankiety, przeprowadzonej wśród wszystkich sfer społeczeństwa amerykańskiego na temat stanowiska Amerykanów wobec zagadnień europejskich.

Pytanie, z którym dr. Gallus zwrócił się do swych współobywateli brzmiało: „Jeśli W. Brytania i Francja rozpoczną wojnę przeciwko Niemcom i Włochom, sądz. Pan (i), że Stany Zjednoczone będą wciągnięte do konfliktu?"

76 procent odpowiedzi, dających obraz opinii wszystkich środowisk ze wszystkich okręgów St. Zjednoczonych, było twierdzących.

O czym powinna pomyśleć każda pani domu

Zaopatrzenie śpiżarni na wypadek wojny

Znaczenie i konieczność tworzenia rezerw żywnościowych w skali państwowej omawialiśmy już na naszych łamach. Nie mniej ważną, jak zwracaliśmy już uwagę, jest sprawa zgromadzenia zapasów w spiżarniach prywatnych. Nie chodzi tu oczywiście o zasoby żywnościowe, wystarczające na długi okres czasu. Jest to niemożliwe zarówno ze względu na częsty brak odpowiedniego pomieszczenia, jak i na trudności utrzymania świeżości niektórych produktów. Każda więc gospodyni powinna zaopatrzyć swoją spiżarnię na wypadek wojny tak, aby zapasów wystarczyło na 2 tygodnie. Przeciętna ilość artykułów żywnościowych, potrzebna rodzinie złożonej z 5 osób przedstawia się następująco w zestawieniu wydanym przez Polski Komitet Żywnościowy:

mąka — 30 kg., groch, fasola — 5 kg, kasza — 10 kg, ziemniaki — 30 kg, kapusta kiszona — 10 kg, cukier — 3 kg, marmelada — 1 kg, słonina — 2 kg, olej — 1 kg, ser chudy, suchy — 2 kg, boczek lub żeberka wędzone — 1 kg, kawa zbożowa — 0.5 kg, pomidory w butelkach — 1 kg, jarzyny świeże — 10 kg, sól — 1 kg.

Do tego, gdyby to było konieczne, należy dołączyć 5 puszek mleka skondensowanego po 400 gr. Gromadzenie tych zapasów winno się odbywać stopniowo, a psujące się szybko produkty należy konsumować i zastępować je świeżymi. Koszt takiego zapasu wynosi przeciętnie 50 zł. Odchylenia jednak od tej sumy mogą być większe lub mniejsze, zależnie od zamożności rodziny i jej wymagań.

Prócz gromadzenia odpowiednich zapasów troską gospodyni domu winno się stać odpowiednie zabezpiecz. i przechowanie żywności, aby się nie zepsuła lub nie uległa skażeniu gazami bojowymi. Spiżarnie, czy inne pomieszczenie należy uszczelnić odpowiednio, względnie zaopatrzyć się w t. zw. opakowanie zabezpieczające — skrzynię malowaną olejno lub politurowaną. Poszczególne produkty można przechowywać w szczelnych słojach, w zalakowanych lub zaparafinowanych butelkach, względnie w hermetycznych puszkach. Przedmioty te zastąpić można pudełkami opakowanymi w celofan. Mąkę, sól i cukier zsypuje się do podwójnych worków: wewnątrz papierowy, zewnątrz z materiału. Chleb trzymać trzeba w pergaminowym papierze, złożonym w kilkoro; tak samo przechowuje się mięso solone, suszone, czy wędzone. Tłuszcze należy przetopić, oddzielić skwarki i zlać do naczyń polewanych, a następnie zawiązać pergaminem; można je też trzymać w słojach hermetycznych. Pani domu powinna pomyśleć o jak największej ilości przetworów owocowych i jarzynowych ze względu na ich wartość odżywczą i dużą ilość witamin.

Każda rodzina winna się zaopatrzyć w worek impregnowany z błyskawicznym zamkiem, lub innym zamknięciem uszczelnionym. W takim worku winny się znaleźć zapasy żywności na 1 dobę dla całej rodziny, zapałki, maszynka spirytusowa, latarka, nóż, kubek, łyżki i naturalnie apteczka podręczna. Mieszkańcy domów powinni być poinformowani dokładnie o zawartości tej ostatniej. Worek zaś ma służyć właścicielom na wypadek pożaru, względnie ataku gazowego, kiedy trzeba opuścić mieszkanie i udać się do schronu.

Każda rodzina, która nie chce być ciężarem dla państwa przynajmniej w pierwszym okresie wojny—powinna pomyśleć o zaopatrzeniu się w niezbędne zapasy. Oszczędzi to przy stosunkowo niewielkim wydatku kłopotów zarówno ludności, jak i państwu, które zdobyć się będzie musiało na wielki i ciężki wysiłek.

Dur brzuszny i czerwonka w Sosnowcu

Myjmy owoce przed spożyciem

W ostatnim tygodniu w wydziale zdrowia Magistratu Sosnowieckiego zanotowano cztery wypadki zachorowania duru brzusznego w tym jeden śmiertelny oraz pięć wypadków czerwonki, w czym również jeden wypadek śmiertelny. Jest to liczba wypadków zachorowań, z poważniejszymi objawami zgłoszonych oficjalnie w wydziale zdrowia. Chorych jest jednak na pewno znacznie więcej.

W okresie letnim, a zwłaszcza w sezonie dojrzewania owoców liczba chorych na dur brzuszny i czerwonkę zazwyczaj zwiększa się, a to na skutek spożywania zakurzonych, niemytych owoców oraz bezpośredniego picia po ich spożyciu wody.

Aby uniknąć zachorowania należy jeść tylko owoce dojrzałe, a przede wszystkim uprzednio wymyte lub obrane.

Oprócz wyżej wymienionych wypadków zachorowań zanotowano w ub. tygodniu następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: płonica — 1, róża — 1, gruźlica — 3, pokąsanie przez zwierzęta podejrzane o wściekliznę—1.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

22 sierpnia

Wtorek

Tymoteusza.
Jutro: Filipa
Wsch. słońca 4.28 zach. 18.43
Księżyca: 13,39 zach. 22.27

KRONIKA HISTORYCZNA:

1531 Zwycięstwo hetm. Tarnowskiego nad Wołochami pod Obertynem
1594 Zmarł Jan Kochanowski
1694 Sobieski zwycięża Turków pod Lwowem
1798 Odezwa Kościuszki do Legionów Polskich w Italji
1866 Powstanie Tow. Czerwonego Krzyża

PRZYSŁOWIA:

Kto wprzód czyni, niż rozważa
Ten na szkodę się naraża

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Gibraltar"
EDEN: Andy Hardy zakochany
PATRIA: „Panika w hotelu"

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
Z. Maternego — Wawel 16,
G. Kopferbluma — ul. Nowopogodska 23
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18

—oOo—

Ułatwienia kolejowe

DLA POWRACAJĄCEJ MŁODZIEŻY

Dyrekcje kolejowe wydały zarządzenie, by w związku z rozpoczynającymi się od przyszłego tygodnia masowymi powrotami z uzdrowisk i letnisk, a to z uwagi na zbliżający się początek nowego roku szkolnego, kasy kolejowe sprzedawały bilety datowane na jeden dzień naprzód. Umożliwi to uniknięcia natłoku przy wykupie biletów na PKP.

Równocześnie dyrekcje kolejowe wywiesiły we wszystkich uzdrowiskach apel do podróżnych, by przed wyjazdem zgłaszali na jeden dzień naprzód wywóz bagaży, co umożliw orientację przy ustalaniu składów pociągów.

—oOo—

Kurs ratowniczo - sanitarny

W BĘDZINIE

Staraniem oddziału PCK w Będzinie rozpocznie się dnia 28 bm o godzinie 18 w Domu Katolickim kurs ratowniczo—sanitarny mieszany: żeński i męski.

Zapisy przyjmuje do dnia otwarcia kursu mgr. Mleczko (Starostwo, pokój nr 24).

Należy zaznaczyć, że wszyscy, którzy ukończą kurs otrzymają odpowiednie świadectwa zezwalające na praktykowanie w szpitalach. Przytym wiadomości zaczerpnięte na kursie przydadzą się każdej i każdemu w życiu prywatnym.

Zapisz się na członka P. M. S.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK 22 SIERPNIA

6,00 Pieśń poranna 6.03 Pogodny montaż z płyt 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.15 „Uśmiechnij się" pogawędka 11,57 Sygnał czasu 12,03 Audycja południowa 13,45 Wiadomości bieżące 13,55 Płyta za płytą 14.35 Radiowe kursy przysposobienia młodzieży do obrony kraju" 14.45 Bohaterowie przestworzy: „Zwycięzcy challenge'u" — pogadanka dla młodzieży 15,00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 15.50 Przegląd aktualności finansowo gospodarczych; 16.10 Pogadanka aktualna 16,20 Polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Stanisława Chojeckiego 16.45 Kronika literacka 17,00 Koncert życzeń 17,50 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego: „Opinia o Zagłębiu w różnych czasach" pogadanka red. Konstantego Ćwierka 18.00 Roman Palester: Od Karpat do Bałtyku suita na tematy ludowe 18.40 Utwory skrzypcowe Alfreda Millera 19,00 Audycja dla robotników 19.30 Przy wieczerzy 20.00 Wiadomości w językach słowackim, czeskim i niemieckim 20,25 „Już czas dobierać gniazda do chowu" pogadanka 20.35 Wiadomość sportowe 20,40 Audycja informacyjna 21.00 „Tosca" opera w 3 aktach Pucciniego (płyty) 23.00 Ostatnie wiadomości 23,05 Wiadomości w języku niemieckim.

MINĘŁO 25 LAT...

25 sierpnia 1914 r. Z Paryża odjechał do obozu ćwiczebnego w Bajonnie pierwszy transport ochotników, którzy zgłosili się na wezwanie Komitetu Wolontariuszów do walki orężnej z Niemcami. Odjeżdżający oddział, mimo swej niewielkiej liczby, wzbudził wśród ludności Paryża żywe zainteresowanie i sympatię. Widok polskiego oddziału wojskowego — wiele uprzytomnił Francuzom „sprawę polską", o której milczały czynniki oficjalne, krępowane względami wobec Rosji. Tak więc problem polski aktualizował i przypominał żołnierz polski, gotowy do ofiar i czynem dokumentujący prawo do własnego i niepodległego państwa.

W Kielcach ukazała się następująca odezwa Komisarza Wojsk Polskich, Michała Sokolnickiego:

„Do mieszkańców Kielc!

Z ramienia Komendy Wojsk Polskich z dniem dzisiejszym objąłem kierownictwo polityczne miasta Kielc.

Wzywam ogół patriotycznej ludności do czynnego uczestnictwa w narodowej sprawie.

Od nas, Polaków, zależy, na ostrzu naszego oręża, na sile naszej polityki zawisła przyszłość Narodu. Twórzmy fakty dokonane, które na wojnie są jedynym prawem.

Każda dzielnica dawnej Rzeczypospolitej winna pokazać, że jeszcze gra w naszych żyłach krew rycerzy, że nie wymarła w sercach chęć swobody, a myślą jedyną w czasie wojny jest ocalenie wspólnej wszystkim Sprawy.

Wzywam całą miejską ludność do zapisywania się w szeregi polskich żołnierzy!

Wzywam wszystkich ludzi dobrej woli do uczestnictwa w narodowych rządach!

Wzywam całą ludność do czynnej pomocy ojczystemu wojsku!

Michał Sokolnicki

Komisarz Wojsk Polskich w Kielcach"

Prócz tej odezwy ukazało się rozporządzenie, nakazujące usunięcie napisów w języku rosyjskim na szyldach sklepów, zakładów przemysłowych i w ogóle w miejscach publicznych, udekorowania chorągwiami o barwach narodowych wszystkich domów, w których przebywają bądź oddziały, bądź urzędy polskie, podporządkowanie się rozkazom żandarmerii polowej, pełniącej również funkcje w zakresie przestępstw politycznych, zabraniające drukowania bez zezwolenia Komisarza itd.

Prócz organów wojskowych i cywilnych w Kielcach podjęła owocną pracę „Liga Kobieca Pogotowia Wojennego", powstała bezpośrednio po drugim wkroczeniu oddziałów polskich do miasta. „Liga Kobiet PPW" pracę swe skupiała wokół potrzeb materialnych żołnierzy, zakładając szwalnie bielizny i mundurów, pralnie, kuchnie, gromadząc żywność, organizowała punkty odżywcze itp.

Uwaga radiosłuchacze

NIE ZALEGAJMY W OPŁATACH ABONAMENTOWYCH

Zaleganie w opłatach radiofonicznych ponad 3 miesiące uprawnia do cofnięcia karty rejestracyjnej i skreślenie z ewidencji abonamentów radiowych.

Prawo to przysługuje Ministrowi Poczt i Telegrafów na zasadzie art. 8 Ustawy o Poczcie, Telegrafie i Telefonie, ponieważ zaleganie w opłatach jest niedotrzymywaniem warunków koncesji, czyli zezwolenia radiofonicznego. Cofnięcie karty rejestracyjnej pociąga za sobą obowiązek unieruchomienia względnie zupełnego zlikwidowania posiadanego urządzenia radiofonicznego.

Unieruchomienie radiourządzenia polega na uziemieniu anteny na zewnątrz lokalu oraz wyjęciu lamp detektora kryształkowego z radioodbiornika i odłączeniu go od przewodów anteny.

Nie stosowanie się do powyższego obowiązku po cofnięciu karty rejestracyjnej pociąga odpowiedzialność z art. 29 wspomnianej ustawy.

TO BYŁO TAK:

Zaproszenie na letnisko

Dzień dobry, kochana pani, dzień dobry! Czy mam letnie mieszkanie? A jakże! Już od trzech tygodni! Mam nadzieję, że kochana pani do nas zawita... Bardzo proszę, bardzo proszę! W Dziurkowie mieszkam, bardzo ładna okolica, tylko dojście trudne. Od stacji 7 kilometrów przez same piachy. Pieszo trzeba iść, bo żadna bryczka przez takie piachy nie zajedzie.

He he... w tym roku specjalnie tak daleko wynajęłam, przez wzgląd na gości... Bo za dużo tej hołoty rokrocznie się zjeżdżało. A teraz nie mogą, bo nie każdy przez takie piachy dojdzie.

Ale pani kochana dojdzie na pewno dojdzie... Jak się ma nogi zdrowe, to się dojdzie. Co prawda Imbryczykowska do mnie się wybrała, to w połowie drogi musiała zawrócić. Nogi jej spuchły. Ale pani kochana niech się nie lęka, bardzo proszę do siebie, bardzo proszę.

Psów jest po drodze pełno, ale jak pani mięsa ze sobą weźmie i im rzuci, to pani nie ruszą, krzywdy nie zrobią.

I woda u nas bardzo niezdrowa. W zeszłym tygodniu dwóch gości się zatruło. Bo to podobno od jakichś bagien idzie.

Co pani mówi? Że gdzie są piaski, nie ma bagna? He, he! U nas są proszę pani! I piaski i bagna. Specjalnie taką miejscowość wyszukałam. Dla gości moja pani, dla gości. Niech pani kochana do nas zawita, to się sama przekona.

Dobrze się pani u nas zabawi, bardzo dobrze. Goście czasem u mnie uśmieją się do rozpuku. Bo to widzi pani, komary u nas są takie, jak konie. I tną, że aż krew tryska.

Zeszłej niedzieli śmiechu była kupa, bo jednemu panu nos spuchł jak bania, a drugiego komar pod okiem ugryzł i tak mu oko zapuchło, że omal nie oślepł.

Dobrze u mnie moja pani, gościom bardzo dobrze.

Jak ich po drodze szlag nie trafi z gorąca, albo psy nie pogryzą, to się wodą u mnie zatrują. A jak i woda nie pomoże, to ich komary pogryzą.

Pani kochana sama się przekona. Bardzo panią do siebie proszę, w najbliższą niedzielę, bardzo proszę.

ZASTĘPCA.

Nie wolno samowolnie podwyższać cen

Przykładne ukaranie będzińskich rzeźników

W ostatnich dniach w Będzinie i okolicy w sklepach rzeźnickich i wędliniarskich podniesiono nieznacznie ceny słoniny i wędlin.

Ponieważ komisja starościńska nie zmieniała ostatnio cennika, przeto władze administracyjne przeprowadziły dochodzenie, celem ustalenia co wpłynęło na nieprzewidzianą zwyżkę cen.

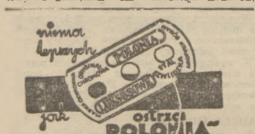
I cóż się okazało? Oto inicjatywa podwyżki cen słoniny i wyrobów wyszła od zamożnego hurtownika, prezesa cechu rzemieślniczo - wędliniarskiego Szczepana Goska, który samorzutnie podwyższył ceny w hurcie, co spowodowało automatyczną zwyżkę cen w detalu.

Nieobywatelskie postępowanie będzińskiego hurtownika zostało napiętnowane przez władze administracyjne wyrokiem skazującym go na 1000 zł. grzywny z zamianą na miesiąc aresztu.

Oprócz Goska ukarani zostali również w drodze karno-administracyjnej za pobieranie wyższych cen grzywnami po 500 zł. dwaj rzeźnicy będzińscy Roman Smętek i E. Zając.

Do rzeźników, którzy w obecnej chwili nie umieją ograniczyć swych zapędów na kieszeń konsumenta powinno odpowiednio ustosunkować się również społeczeństwo.

O każdej nieuzasadnionej podwyżce cen należy bezzwłocznie komunikować władzom administracyjnym, te zaś ze swej strony zajmą odpowiednie stanowisko wobec nielojalnych kupców.



Zołnierz polski

I ŻOŁNIERZ NIEMIECKI"

Kpt. pilot Polesiński Władysław wygłosił w ostatnich dniach w Będzinie odczyt pt. „Żołnierz polski i żołnierz niemiecki". Odczyt ten zorganizowany staraniem Związku Zawodowego pracowników miejskich, odbył się pod gołym niebem (na boisku Klubu Sportowego Sarmacja) przy zainstalowanych megafonach i reflektorach. Na odczyt przybyło ponad 3 tysiące obywateli z dowódcą będzińskiego p. a. l. na czele, całym korpusem oficerskim przedstawicielami władz państwowych i miejskich, przedstawicielami duchowieństwa oraz przedstawicielami Związków i organizacyj społecznych.

Mocno patriotyczna treść odczytu wywarła na obecnych bardzo silne wrażenie. Zebrani przyjmowali wywody kapitana Polesińskiego z wielkim entuzjazmem i w wielu miejscach podnosiła się burza oklasków i okrzyków.

Treść odczytu jest tak budująca i tak na czasie, że tylko należy żałować, że wysłuchało go zaledwie 3 tysiące osób w Będzinie. Z treścią tego odczytu powinno się zaznajomić całe społeczeństwo tutejszego okręgu, który przecież prawie cały leży w pasie pogranicznym.

Odczyt zakończył się odśpiewaniem „Roty" przez wszystkich obecnych i prośbą organizatorów pod adresem kpt. Polesińskiego o częstsze odwiedzanie z podobnymi odczytami Będzina.

—oOo—

Zebranie prezydium Rady Okręgowej

UNII ZZPU W SOSNOWCU

W środę dnia 23 bm o godzinie 19 odbędzie się w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17a — zebranie Prezydium Rady Okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Sosnowcu.

Ze względu na ważność spraw objętych porządkiem obrad, obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

W restauracjach musi być czysto

Zarządzenie Min. opieki społecznej

Na tle ożywionego ruchu turystycznego w kraju napływają do władz skargi na braki sanitarne w niektórych restauracjach, jadłodajniach, gospodach itd. W związku z tym postanowiono wymóc nadzór sanitarny nad publicznymi miejscami spożycia.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Min. Opieki Społecznej, zmierzające do podniesienia stanu sanitarnego i wyglądu estetycznego publicznych miejsc spożycia.

Rozporządzenie kładzie duży nacisk **na czystość i porządek przede wszystkim w kuchniach**, określając warunki jakie muszą być zachowane, aby uchronić produkty przed zanieczyszczeniem i zarazkami. — Zwrócona będzie również specjalna uwaga na zdrowie i higienę osobistą personelu w zakładach gastronomicznych.

Przy przyjmowaniu do pracy wymagane będzie **świadectwo lekarskie**. Poza tym lekarz urzędowy będzie mógł w każdej chwili zarządzić badanie lekarskie personelu.

Sale restauracyj, kawiarń, cukierń jadłodajni itd. winny być **czyste**, widne i **dobrze wentylowane**. We wszystkich zakładach muszą być **umywalnie** z wodą bieżącą, ręcznikiem i mydłem. Stoły należy przykrywać obrusami i serwetami papierowymi. Składanie palt i kapeluszy na stołach lub krzesłach jest niedopuszczalne. Wszędzie też powinny być wieszaki, w dostatecznej ilości.

Nadzór nad wykonaniem rozporządzenia sprawować będą władze samorządowe oraz administracji ogólnej.

Nieśmiertelna „Tosca" Pucciniego

w wykonaniu włoskich śpiewaków

15 lat minęło od śmierci wielkiego mistrza włoskiego belcanta — Pucciniego, a 39 lat od premiery opery „Tosca" — drugiego dzieła kompozytora, które po „Cyganerii" zdobyło stałe i zaszczytne miejsce w żelaznym repertuarze operowym.

W ciągu kilkudziesięciu lat, które dzielą nas od czasu powstania „Tosci", mody i kierunki muzyczne uległy licznym przemianom. W okresie tym wspaniałe dzieła Ryszarda Straussa doprowadziły wagnerowski dramat muzyczny do ostatecznych konsekwencyj; powojenne opery Krenaka, Hindemitha i Brechta wywołały zażarte walki wśród zwolenników dawnego stylu i nowej „rzeczowości", a wśród wszystkich tych nowości — „Tosca" królowała nadal na scenach największych teatrów operowych świata. Mało kto bowiem spośród fachowców i melomanów potrafi oprzeć się urokowi melodii Pucciniego.

Operę tę Polskie Radio nada z płyt we wtorek dnia 22 bm. o godz. 21 w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry Opery królewskiej w Rzymie pod dyrekcją Oliviero Fabritiusa. Są to nowe nagrania płytowe. Partię Tosci śpiewa Maria Caniglia, Cavaradossiego — Beniamino Gigli.

Polska flota handlowa

rozbudowuje się i rośnie

Z końcem 1940 roku upływa ostatni etap opracowanego w 1936 roku czteroletniego planu inwestycyj żeglugowych, stanowiących część ogólnikowo zarysowanego 10-letn. planu w tym zakresie. Program ten przewiduje budowę względnie nabycie 30 statków morskich o nośności około 90 tysięcy ton, przy czym znaczna jego część została już wykonana, gdyż dotychczas kupiliśmy lub zamówiliśmy 22 statki o nośności przeszło 70 tysięcy ton. W budowie pozostaje — licząc z motorowcem „Chrobry" — 9 statków o nośności ponad 25 tys. ton, z czego 5 statków ma być wykończonych i oddanych do użytku jeszcze w ciągu bieżącego roku. Należy więc przypuszczać, że w ciągu najbliższych miesięcy tonaż polskiej floty handlowej wzrośnie o około 30 procent.

Obecny tonaż naszej floty handlowej wynosi, według danych na dzień 1 lipca 1939 r. — 122 tysięcy ton brutto. Na tabor ten składają się przy tym zarówno jednostki handlowe, jak rybackie. Statki handlowe obsługują 16 linii regularnych. Z nich 5 łączy nas z krajami bałtycko skandynawskimi, 7 z zachodnią Europą, a 4 z krajami Bliskiego Wschodu oraz Ameryką.

Statystyka przewozów towarowych statkami polskich linij regularnych wykazuje poważny wzrost transportów pod narodową banderą. W ciągu ostatniego dziesięciolecia przewozy te wykazały wzrost przeszło 16-krotny, wznosząc się z niespełna 50 tysięcy w 1929 r. do prawie 800 tysięcy ton obecnie.

Cwiczenia OPL

W DĄBROWIE

W ciągu wczorajszego dnia odbywały się w Dąbrowie na terenie 25 bloków na Redenie, Staszicu, Zielonej ul. Limanowskiego ćwiczenia obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Ćwiczenia wypadły naogół bardzo sprawnie, wykazując odpowiednie przygotowanie ludności.

Wypadki przy pracy

W dniu wczorajszym wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu.

Kazimierz Kubik, zajęty przy przecinaniu żelaza uległ skaleczeniu nogi. Karetka Pogotowia przewiozła rannego Kubika do szpitala w Sosnowcu.

W hucie „Katarzyna" w Sosnowcu został potłuczony podczas pracy robotnik Jakub Sieklerski. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Fatalny skok

CHŁOPCA DO RZEKI

Wczoraj nad brzegiem Przemszy koło Elektrowni Okręgowej w Małobądzu bawiło się kilkoro dzieci. Niektóre z nich kąpały się w brudnej wodzie.

M. in. kąpieli zażywał 12-letni Mieczysław Kot, który skakał z brzegu do wody.

W pewnej chwili chłopiec skoczył tak fatalnie, że upadł brzuchem na wbity w dno rzeki słup, doznając poważnych obrażeń.

Nieszczęśliwego chłopca przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Miejsca pamiątkowe

W POLSKICH LASACH

Komitet ochrony przyrody w Krakowie zwrócił się do Dyrekcji Lasów Państwowych w Cieszynie i Radomiu oraz do inspektorów ochrony lasów w Katowicach, Kielcach i Krakowie z prośbą o udzielenie pomocy w zestawieniu możliwie dokładnego inwentarza miejsc pamiątkowych w lasach polskich. Lasy odegrały w historii polskich walk orężnych, a zwłaszcza powstań narodowych, niepoślednią rolę. We wszystkich częściach Polski kryją one liczne mogiły lub szańce. Do wielu z tych pamiątek przywiązane są tradycje ustne lub pisane, zwłaszcza w związku z ostatnimi powstaniami.

Jak pracują koła gospodyń wiejskich

w pow. zawierciańskim

W ub. niedzielę odbył się w Zawierciu VII zwykły doroczny zjazd powiatowej organizacji Kół gospodyń wiejskich z terenu całego powiatu zawierciańskiego przy udziale około 150 delegatek. Zjazd rozpoczął się wysłuchaniem nabożeństwa w miejscowym kościele parafialnym. O godzinie 11 rozpoczęły się obrady w sali wydziału powiatowego. W obradach wzięli również udział pp. starosta mgr. Trznadel, inspektorka kieleckiej Izby rolniczej Zbrowska, sekretarz wydziału powiatowego G. Kobylecki, prezes OTO KR E. Olszewski, agronom powiatowy Słociński, instruktorzy, delegacja pszczelarzy i szkoły rolniczej oraz zaproszeni goście.

Zjazd zagaiła przewodnicząca K G W p. Marszałkowa Maria z Mrzygłodu. Na przewodniczącą zjazdu poproszono p. Modzelewską, do prezydium zaś p. starostę i instruktorkę z Kielc.

Na wstępie zabrał głos p. starosta, który wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone kobiecie w życiu ogólno państwowym z uwzgl. obecnej sytuacji politycznej w Europie.

Następnie przemawiali: inspektorka Zbrowska, prezes Olszewski, w imieniu pszczelarzy powiatowego koła p. K. Pęczkowski i in. Po przemówieniach, powiatowa instruktorka K G W p. Janina Lewtakówna złożyła obszerne sprawozdanie z działalności pow. org. K G W za rok 1938-39.

Organizacja ta rozwija w powiecie ożywioną działalność organizacyjną, zawodową i społeczno kulturalno oświatową w 14 gminach powiatu na 15 istniejących gmin.

W roku sprawozdawczym powstały dwa koła w Jaworzniku i Boguchwałowicach.

DZIAŁ OŚWIATOWO SPOŁECZNY

Na dział ten kierowano w kołach szczególny nacisk. Koła posiadają własne świetlice. W świetlicach wygłaszono referaty, odczyty, pogadanki, czytano pisma, prowadzono robótki ręczne, gry zabawy, śpiew itp. Wpłacono kwotę zł 296 na łódź podwodną, zł 140 na FON, zł 838 na POP. Kwoty te najlepiej świadczą o wielkim wyrobieniu patriotycznym i społecznym gospodyń z zawierciańskiego. W zrozumieniu obecnej sytuacji zarządy poszczególnych kół zajęły się sprawą przygotowania kobiet do obrony kraju z zakresu obrony przeciwlotniczo gazowej.

DZIAŁ OPIEKI MATKI NAD DZIECKIEM.

Prowadzone są dwa ogniska matki i dziecka w Kromołowie i Rokitnie Szlacheckim, oraz dwa dziecińce sezonowe w Bzowie i Niegowonicach oraz półkolonie letnie w Kromołowie, Mrzygłodzie, Porębie. Przy współpracy z powiatowym komitetem pomocy dzieciom i młodzieży P K G W od stycznia do maja prowadzi się dożywianie dzieci szkolnych i przedszkolnych w Bzowie, Dziewkach, Kromołowie, Mrzygłodzie, Porębie i Rokitnie Szlacheckim.

DZIAŁ ZDROWIA

Dział ten nie jest jeszcze należycie postawiony, jednakże ostatnio zrobiono już duże postępy. Zorganizowano kursy higieny w Wysokiej Lelowskiej i Jaworzniku przy udziale około 100 osób. Niektóre koła posiadają własne apteczki, z których korzysta miejscowe społeczeństwo.

DZIAŁ GOSPODARCZY

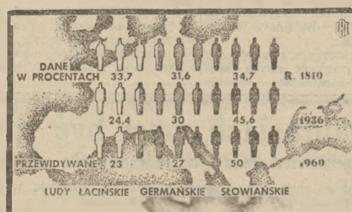
Dział ten znajduje się na b. wysokim poziomie. Organizowane kursy znajdują zrozumienie i uznanie wśród społeczeństwa. Dzięki wydatnej pomocy dr Kucharskiego zimą zorganizowano pięć jednodniowych kursów weter. przy udziale ponad 150 osób. Pow. org. K G W posiada blisko 600 członkiń.

Po złożeniu sprawozdania kasowego, które wyraża się po stronie dochodów i rozchodów sumą zł 6714.89 udzielono zarządowi absolutorium i uchwalono plan pracy na r. 1939-40. Preliminarz budżetowy uchwalono w sumie zł 3625.

Następnie poszczególne delegatki składały sprawozdania z działalności swych kół. Po dokonaniu wyborów władz zarządu z przewodniczącą p. Marią Marszałkową (ponownie) na czele uchwalono jednogłośnie złożyć ofiary na rzecz budowy domu chłopskiego w Warszawie.

Obrady zakończono odśpiewaniem „Roty".

Komu potrzebna jest przestrzeń życiowa



Rysunek ilustrujący niniejszą notatkę został opracowany na podstawie danych niemieckiego uczonego Richarda Korhera, autora książki „Volk und Raum". Źródła więc wiadomości nie można posądzać o specjalną przyjaźń do Słowian, a niechęć do Niemców, tym bardziej, że cyfry zgadzają się na ogół z danymi ogłoszonymi w roku ubiegłym w prasie niemieckiej.

Okazuje się, że największym dynamizmem w Europie odznaczają się narody słowiańskie które według przewidywań opartych na przyroście naturalnym, stanowić będą za 20 lat ponad 50 proc. ludności Europy. Natomiast liczba ludności germańskiej stale maleje. Niemcy zdają sobie sprawę, że przyszłość w tej dziedzinie nie należy do nich. Dlatego też biją na alarm, nawołują swych obywateli do rozmnażania, podkreślając, że w przeciwnym razie „cała ich praca nie da rezultatów".

Propaganda, mająca zastąpić rzeczywiste siły dynamiczne działa jednak jak narkotyk — na razie ożywia organizm, by go jeszcze bardziej wyczerpać. Dlatego można być pewnym, że przyszłość należy do Słowian, którym służy nie, a nie dla wybujałego imperializmu, potrzebna jest przestrzeń życiowa.



WIELKI POŁÓW DELFINÓW W PÓŁNOCNEJ NORWEGII
Na zdjęciu bogaty plon połowów delfinów u północnych wybrzeży Norwegii. Jak wiadomo, połowy te są podstawą dobrobytu tamtejszej ludności.

Bankiet na 36.000 osób

1000 kelnerów obsługiwało gości

Rekordy wielkości nie są, jak się okazuje, przywilejem Ameryki, ani też XX wieku.

W roku 1889, w Paryżu, odbył się bankiet, w którym wzięło udział 36.000 osób. Odbywała się wówczas w stolicy Francji Wystawa Światowa, której sukces był wielki. Ściągnęła ona do Paryża setki tysięcy ludzi z całego świata. Rada miejska, pragnąc uczcić powodzenie wystawy — były to dobre spokojne czasy — postanowiła zorganizować bankiet monstre, w którym miało wziąć udział 36.000 osób.

miejska zaprosiła do Paryża 36.000 me-
Skąd wzięła się ta cyfra? Otóż Rada
rów wszystkich gmin z całej Francji. Zachowane z tego czasu zapiski podają następujące cyfry, odnoszące się do organizacji bankietu: przygotowano więc 100.000 talerzy, 80.000 szklanek, 40.000 widelców i tyleż noży. Skonsumowano: 3000 litrów zupy, 3000 litrów kawy, 4000 kg. ryb, 3500 kg. polędwicy, 2000 pęczków rzodkiewek, 4000 kg. chleba, 18.000 porcji lodów, 30.000 butelek wina, 6.000 syfonów wody sodowej, 12.000 skrzynek owoców. Do obsługi biesiadników zaangażowano 1000 kelnerów, 150 kucharzy, 250 pomywaczy.

Mowy polityczne na bankiecie wygłosili: prezydent Republiki, Carnot i Emil Chautemps, prezes Rady miejskiej. W jedenaście lat później, w 1900 roku, za prezydentury Emila Loubet, podczas następnej wystawy światowej, urządzono podobny bankiet, w którym wzięło udział 22.295 osób, również merów gmin wiejskich i miejskich.

KRONIKA ZAWIERCIA

Dzień konia

W POWIECIE ZAWIERCIAŃSKIM

W niedzielę dnia 27 bm wzorem lat ubiegłych zorganizowany zostanie w powiecie „Dzień konia". O godz. 18 na placu zarządu gminnego w Siewierzu (przy szosie idącej z Siewierza do Myszkowa) odbędzie się przegląd koni i pokazy.

„Dzień konia" ma na celu wzbudzenie zamiłowania wśród rolników do prowadzenia racjonalnej hodowli koni, pielęgnowania, prawidłowego kucia itp. Właściciele koni będą mogli ubiegać się o nagrody I II i III klasy w postaci sprzętu gospodarczego jak: pługów, lemieszy, części uprzęży, wider, lamp furm. itp. oraz dyplomów pochwalnych.

Szczegółowy program w afiszach. Bliższych informacyj udzielą wójtowie i sołtysi. Powiatowy komitet „Dnia konia" prosi posiadaczy koni o najliczniejsze wzięcie udziału we wspomnianej imprezie.

× ZAWIERCIAŃSCY PSZCZELARZE NA „ŻELEŹNIOK KARLIKA". W ub. sobotę w starostwie odbyło się zebranie powiatowego koła pszczelarzy w Zawierciu w sprawie zorganizowania zbiórki pieniężnej oraz w naturze w postaci wosku i miodu na „Żeleźniok Karlika". Na zebraniu tym komitet zbiórki w osobach pp. Stanisław Szewczyk, Wacław Wereszczaka, Ksawery Pęczkowski, Józef Pajączek, Szymon Czyż, Józef Mucha, Anton Baran, Jan Rubik i Teofil Świderski. Zebrane pieniądze oraz ofiary w naturze będą przesłane do Polskiego Radia w Katowicach na ręce Karlika. Na zebraniu członkowie koła pszczelarzy zadeklarowali 85 zł. Przypuszczać należy, że piękna inicjatywa znajdzie jak najszersze poparcie.

SPORT

POLICJANCI ZWYCIĘŻYLI W MARSZU POWSTAŃCÓW NAD ODRĄ

W niedzielę zakończył się 13 marsz powstańców nad Odrę, na etapie z Wodzisławia do Bogumina. Na 38 startujących drużyn do mety przybyło 37.

Po przybyciu drużyn na Plac Wyzwolenia przemówił do zebranych przedstawicieli organizacji oraz tłumów wojewoda śląski dr. Grażyński, po czym nastąpiło rozdanie nagród zwycięskim drużynom i zwycięzcom rajdu samochodowego [illegible].

Wyniki marszu: 1) drużyna policji wojewódzkiej z Katowic — czas 6,18.22, 2) policja katowicka — 6,18.23, 3) Związek Powstańców Śląskich — 6.20.05.

W grupie powstańczej pierwsze miejsce zdobył Związek Powstańców Śląskich — Katowice w czasie 6,20,05, 2) Związek Powstańców Śląskich — Pszczyna — 6.37,11, 3) ZPS Mała Dąbrówka — 6,35,50.

SUKCESY NASZYCH KOLARZY W RYDZE

W Rydze odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie, przy udziale zawodników polskich, łotewskich, niemieckich, francuskich i fińskich.

W wyścigu na 2 km w finale Popończyk — zajął drugie miejsce za Niemcem Kuhlmannem: obaj uzyskali jednakowy czas 3:25.; trzecie miejsce zajął Francuz Massard.

W wyścigu eliminacyjnym na 3 km, pierwsze miejsce zajął Włodarczyk przed Niemcem Kuhlmannem i Popończykiem. Wszyscy trzej uzyskali jednakowy czas 6:30.8.

W wyścigu dla gości zagranicznych pierwsze miejsce zajął Francuz Massard przed Niemcem Kuhlmannem i Finem Pajunenem. Startujący w tym wyścigu Popończyk musiał się wycofać z powodu pęknięcia gumy.

TABELA LIGOWA

Po ostatnich rozgrywkach tabela ligowa przedstawia się następująco:

nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Ruch	14	18:10	50:28
Wisła	12	16:8	31:20
Pogoń	13	16:10	27:22
AKS	12	15:9	30:14
Warta	12	15:9	34:20
Cracovia	13	14:12	23:32
Polonia	12	12:12	28:28
Garbarnia	13	10:16	17:32
Warszawianka	11	5:17	16:29
Union Touring	12	3:21	16:31



— Stój, za szybę będziesz musiał zapłacić.
— Przecież widzi pan, że pędzę po pieniądze.

Odkrycia ORP „Nurka"

Czyżby zatopione miasto na dnie Bałtyku?

ORP „Nurek" w odległości 4 mil morskich na wschód od portu Władysławowa natrafił na dawne kotwicowisko fortyfikacyj władysławowskich, które znajdowały się pomiędzy Chałupami a Wielką Wsią. Na kotwicowisku tym, które niegdyś służyło polskim okrętom wojennym znaleziono zaryte w piasku na dnie morza dwie potężnych rozmiarów kotwice, o długości ramion ponad dwa metry. Pochodzą one prawdopodobnie z wojennej fregaty polskiej z XVII stulecia.

Kotwice przewiózł ORP „Nurek" do portu rybackiego Władysławowo, gdzie znajdują się obecnie pod opieką kapitana portu. Będą one umieszczone na cokole pomnika Władysława IV, który ma stanąć u wejścia do portu rybackiego. Po oczyszczeniu ramion kotwic z osadów morskich będzie można na podstawie znaków lub liter ustalić, z jakiego okrętu wojennego pochodzą te zabytki.

Obecnie notujemy nowe odkrycie na dnie morza, na wysokości dawnego Władysławowa.

W odległości 2 i pół km od brzegu, na głębokość 18 metrów, nurkowie odkryli potężne bloki, wielkości pokoju mieszkaniowego, podobne do brył z nieznanego materiału, najprawdopodobniej gliny, z resztkami zbutwiałych belek i żelaza.

Dno w miejscu, gdzie dokonano odkrycia jest piaszczyste, nie posiada żadnych kamieni i wydaje odgłos, jakby pod spodem znajdowała się próżnia, co tłumaczyć należy albo podłożem torfiastym, albo pokładami węgla brunatnego, którego złoża spotyka się pod przylądkiem Rozewskim. Rybacy twierdzą, że znajduje się tam bursztyn. Miejsce to uważane jest według tradycji ludowej za jakieś zatopione miasto.

Przypuszczać należy, że olbrzymie bloki są pozostałościami po dawnych fortyfikacjach warownych, budowanych w r. 1635 przez króla Władysława IV pod Chałupami (Władysławowo) i pod Kuźnicą (Kazimierzowo). Rozmiary bloków, których jest kilkanaście, świadczą, że nie są tworem przyrody, lecz pracy ludzkiej, o czym mówią zbutwiałe belki i żelazo. W czasie nawałnic sztormowych oderwane zostały zapewne od brzegu gdzie je zbudowano i zepchnięte zostały w głąb morza. Jest to na razie tylko hipoteza, gdyż odkrycia będą dokładnie zbadane.



— Czy pani ma świadectwa?
— Nie proszę pani... Zgubiłam...
— Jak można być taką nierozsądną?
— Nierozsądną?... Gdyby pani widziała te świadectwa, toby pani tak nie mówiła!

Włoski książę żołnierzem Legii cudzoziemskiej

Do biura werbunkowego Legii Cudzoziemskiej w Marsylii zgłosił się ostatnio młody, elegancki brunet, który kontrakt pięcioletni podpisał nazwiskiem Arno.

Nieco później, przed załadowaniem rekrutów statek odjeżdżający do Maroka, jeden z poruczników poznał w kandydacie na legionistę Arno — księcia Franciszka di Scalea, potomka najstarszej rodziny sycylijskiej spokrewnionej z Burbonami i Habsburgami.

Porucznik, arystokrata francuski, znał księcia z Riviery. Poznał go przed laty w Nicei.

Zapytany o powód wstąpienia do Legii Cudzoziemskiej, książę odpowiedział:

— Moja matka była Francuzką, kocham Francję — chcę coś dla niej zrobić.

Uroda policjantów angielskich przyczyną wypadków samochodowych

Ktokolwiek był w Anglii ten wie o tym dobrze, że policjanci angielscy są to młodzi ludzie, przeważnie dorodni, silnej budowy ciała i bynajmniej nie brzydcy.

Na tle tej znanej urody policjantów angielskich doszło w jednym z sądów londyńskich do zabawnego zdarzenia.

Przed sądem stawała młoda i przystojna Angielka, która wywołała niegroźny zresztą w skutkach wypadek automobilowy.

Adwokat, który bronił oskarżoną wpadł na sprytny pomysł i gdy przyszła kolej na jego przemówienie, odezwał się mniej więcej w te słowa:

„Nie można w każdym tego rodzaju wypadku zrzucać odrazu całej winy na kobietę, która prowadzi auto. Nie kierowczynie samochodu są winne, ale licznym wypadkom winni są właśnie policjanci angielscy".

„Władze — ciągnął dalej pomysłowy adwokat wśród zdumienia audytorium — ze szczególnym upodobaniem dobierają jak wiadomo do służby policyjnej przystojnych i dobrze zbudowanych chłopców. Czyż można się dziwić, że ta lub inna dama prowadząca samochód, zagapi się na takiego przystojnego policjanta i wypadek gotowy. Tak właśnie było z moją klientką. Posterunkowy regulujący ruch, zrobił na niej takie wrażenie, iż zapomniała o właściwym manewrowaniu kierownicą i — oto dlaczego teraz stoi przed sądem. Gdyby było mniej przystojnych policjantów, byłoby mniej wypadków samochodowych. Proszę o uniewinnienie mojej klientki".

Publiczność obecna na tej rozprawie śmiała się serdecznie słysząc to przemówienie obrończe. Przedstawiciel policji miał zażenowaną minę, a sędzia był zachwycony takim podejściem do sprawy i z trudem hamując śmiech, skazał oskarżoną na najniższą grzywnę.

Fałszerze książeczek OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

Policja stołeczna wpadła na ślad afery fałszerstwa książeczek oszczędnościowych.

Fałszerze otwierali konta w rozmaitych instytucjach bankowych, wpłacając na nie minimalne stawki. Po powiększeniu tych sum na koncie podejmowali pieniądze.

Roztoczono czujną opiekę i zatrzymano trzech fałszerzy, których nazwiska dla dobra toczącego się śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Zatrzymani — to znani policji zawodowi fałszerze.

Pocztówki Z GŁĘBI MORZA

W Nassau, w głównym mieście wysp Bahama, należących do Anglii, zostało otwarte biuro pocztowe. W samym fakcie nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, iż biuro pocztowe znajduje się... w morzu, pod wodą. Otóż badacz fauny i flory morskiej, Williamson, idąc za przykładem prof. Beebe, założył głęboko w morzu kabinę, z której przez taflę szklaną obserwował życie mieszkańców głębin. Obecnie mr. Williamson postanowił udostępnić swoje obserwatorium publiczności. Ciekawi niecodziennych wrażeń mogą „podglądać" tajemnice morza. Ponieważ wyspy Bahama odwiedzane są często przez turystów, zarząd poczty w Nassau osadził w kabinie Williamsona urzędnika, który stempluje pocztówki i opatruje je napisem „Z pod morza, Bahama". Filateliści mają znów piękny prezent. Znaczki pocztowe ze stemplem Bahama będą zapewne bardzo pożądanym nabytkiem w zbiorach znaczków.

Silne lotnictwo to pokój i bezpieczeństwo kraju!

TROPY NA PIASKU

POWIEŚĆ

NAPISAŁ MAX VAN MAAR

69)

— O tak, to byłoby zupełnie inne życie niż z tym łobuzem! Och, jak ja go nienawidzę, chciałabym, żeby go już prędzej przymknęli! Słuchaj, Karolu, jeśli tylko chcesz... ja jestem w każdej chwili gotowa... On sobie na to zasłużył w zupełności... A tobie za wszystko należy się zapłata.

I Lerond zapłatę tę przyjął.

XVII

Cały następny ranek Julietta z trudem kryła jakieś dziwne zdenerwowanie. Zachowywała się tak, jakby na coś czekała: nasłuchiwała uważnie za ladą szelestem.

Wreszcie Sylwin zwrócił na to uwagę:

— Co się dzisiaj z tobą wyrabia? Czegoś taka roztrzęsiona jak galareta?

— Nie, tylko jakoś dziś nie czuję się dobrze. To ta wczorajsza historia tak mi dojadła do żywego...

— Jakoś dawniej nie bywałaś taka nerwowa... — zauważył w odpowiedzi.— Masz się też czym przejmować, zwłaszcza, gdy to już przeszło!

I zabrał się z powrotem do swoich rachunków.

Na temat wczorajszej historii Julietta skomponowała dla Sylwina zupełnie specjalną wersję: powiedziała mu, że została aresztowana, zrewidowana i jakąś godzinę przetrzymana na posterunku, że jednak wykorzystawszy minutę nieuwagi celnika zdołała zbiec i schronić się na terytorium belgijskie. Tylko tytoń jej został na posterunku celnym na stole.

Sylwin opowiadanie to potraktował nawet bez nieufności. Wyglądało zupełnie na prawdę. Po stracie, jaką poniósł, wobec tego, że tamte trzy kilo tytoniu zostały w biurze celnym, pocieszył się łatwo. Trzy kilo po jedenaście franków to wszystkiego trzydzieści trzy franki. Zdążył nawet już to sobie powetować. Właśnie zrobił na swoją rękę parę dobrych interesów: z czterdziestu kilogramów, jakie miał na składzie, już poprzedniego dnia sprzedał dwadzieścia pięć, a dziś rano osiem. Czyli że w schowku pod stopniem schodów, schowanych ma już tylko siedem kilogramów.

Juliecie zrobiło się nieprzyjemnie. W tej chwili żałowała nawet tego, co powiedziała Lerondowi. Nie żeby zaczęły ją dręczyć wyrzuty sumienia — należała do tego typu kobiet, które jeśli przestaną kochać, umieją tylko nienawidzieć — ale po prostu zlękła się, że Lerond będzie zły, że fatygował się dla głupich siedmiu kilo, gotów nawet robić jej wyrzuty, że go nabrała.

Być może, że Sylwin jeszcze pójdzie po jakieś parę kilo do hurtownika. Na razie nic o tym nie wspomniał. Mimo, że bardzo tego pragnęła, nie śmiała mu wyraźnie doradzić, by nie obudzić jakichś podejrzeń.

Sylwin właśnie skończył obliczanie zysku, kiedy naraz podniósłszy głowę zauważył, że za oknem przemknął jakiś pochylony cień... I w tej samej chwili od strony ściany dzielącej ich mieszkanie od mieszkania grubej Luizy rozległo się gwałtowne, pięciokrotne pukanie.

Sylwin zerwał się na równe nogi. Luiza musiała coś zauważyć, skoro w ten sposób chce go uprzedzić. Za czasów Cezara stukanie pięć razy znaczyło: „niebezpieczeństwo".

Skacząc po trzy schody pogonił na górę i wychyliwszy głowę przez okienko spojrzał na ulicę: na wszystkich rogach stali strażnicy, pod drzwiami jego domu stała grupka ludzi w czarnych garniturach. Między nimi zauważyłLeronda. Podchodzili ku nim jeszcze inni, przesuwając się pod oknem w pozycji pochylonej, by nie można ich było dostrzec z mieszkania.

D. c. n.



NOWE OSIEDLE DLA KOLEJARZY W RUMII

Na zdjęciu fragment nowego osiedla mieszkaniowego dla kolejarzy w Rumii-Janowie pod Gdynią. Osiedle składa się obecnie z 34 domków bliźniaczych, z których każdy posiada dwa mieszkania, zabudowania gospodarcze i duży ogródek.

ODPIS.

Sygnatura akt: K. 1065-37. WYROK. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział III Karny, dnia 19 sierpnia 1938 r. w składzie następującym: Przewodniczący Sędzia: Sł. Zgliczyński, Protokólant: A. Hala w obecności Wiceprokuratora T. Górskiego, rozpoznawszy dnia 17 sierpnia 1938 r. sprawę Leandra Leszczyńskiego, urodz 27.II. 1911 r. w Strzemieszycach syna Jana i Walerii ze Skrzeczkowskich oskarżonego o to, że w czasopiśmie „Expres Zagłębia", wychodzącym w Sosnowcu Nr 198 z dnia 19 lipca 1937 r. w artykule zatytułowanym „Jak doszło do wojny w Rokitnie Szlacheckiem między wójtem a Radą Gminną" zarzucił Edwardowi Chrząszczowi: 1) że władza wójtowska posiada szerokie możliwości dokuczania w sposób legalny przeciętnemu obywatelowi i że skwapliwie korzysta ze swoich uprawnień władzy wójtowskiej w tym znaczeniu 2) że ma awantury z poszczególnymi obywatelami, 3) że lufa tegoż samego rewolweru została skierowana w Urzędzie Gminnym przeciw tym samym bezrobotnym, czym pomówił Edwarda Chrząszcza o takie postępowanie, które może go poniżyć w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla sprawowania go przezeń stanowiska wójta gminy, z mocy art. 10, 360, 368 371, 578 K P K i art. 73.—75 p o k s orzeka: Leandra Leszczyńskiego uznać za winnego dokonania zarzuconego mu przestępstwa i skazać go za to z mocy art. 255 §1 KK. na cztery miesiące aresztu i sto złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalsze dwa tygodnie aresztu. Pobrać od Leszczyńskiego 30 złotych opłaty sądowej oraz koszty postępowania. Z powództwa cywilnego zasądzić od Leandra Leszczyńskiego na rzecz Edwarda Chrząszcza sumę jeden (1) złoty tytułem odszkodowania za krzywdę moralną oraz dwadzieścia pięć (25) złotych groszy 50 kosztów procesu. Z mocy art. 255 §3 KK. wyrok niniejszy ogłosić na koszt skazanego Leszczyńskiego w czasopismach „Expres Zagłębia" i „Kurier Zachodni".

Na oryginale właściwy podpis za zgodność Kierownik Sekretariatu (T. Patocki).

ODPIS

Nr. akt: III 1. KA. 1170-38 SENTENCJA WYROKU. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Dn. 21 kwietnia 1939 r Sąd Apelacyjny w Warszawie w Wydziale III Karnym na posiedzeniu jawnym w składzie następującym: Przewodniczący: Sędzia S. A. L. Kramer. Protokolant: apl. sąd. H. Busse przy udziale Wiceprokuratora S. A. St. Grzebińskiego po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 1939 r. sprawy Leandra Leszczyńskiego, oskarżonego z art 255 §1 KK. z powodu apelacji, założonej przez oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 19 sierpnia 1938 r. i na zasadzie art. 10, 360, 499, 578 K P K art. 54, 255 §1 KK art. 79 p o k s art 165 K. Z. orzeka: zaskarżony wyrok zatwierdzić. Pobrać od osk. Leandra Leszczyńskiego 60 zł opłaty sądowej za drugą instancję i obciążyć go kosztami postępowania w sprawie.

Na oryginale właściwy podpis za zgodność Kierownik Sekretariatu (T. Patocki)

MEKKA

OTRZYMAŁA RADIOSTACJĘ

Święte miasto muzułmanów, Mekka, otrzymała ostatnio nowoczesną radiostację. W uroczystości otwarcia wziął udział król Ibn Saud. Monarcha podjął akcję rozdawnictwa odbiorników wśród wszystkich szczepów swego państwa.

W Londynie jest jeszcze

13 DOROŻEK KONNYCH

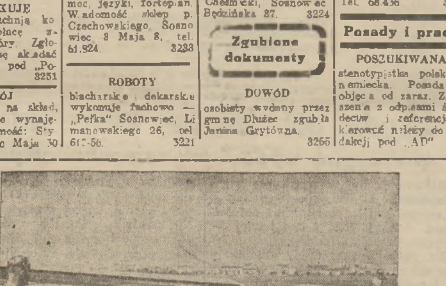
Opublikowane zostały ostatnio niezmiernie interesujące dane, ilustrujące Londyn w cyfrach. To największe miasto Europy, liczące dziś 8,650,000 mieszkańców, posiada jeszcze na swym obszarze 36 obór ze 150 krowami. Na terenie Londynu 121 osób żyje... z rolnictwa. Po mieście kursuje zaledwie 13 dorożek konnych, traktowanych już jako atrakcja turystyczna.



— Chłopcze, proszę cię położ tę paczkę do tramwaju! Mąż mój zapomniał zabrać śniadanie!

— Położyć to mogę — ale do którego tramwaju mam to włożyć?

— To jest obojętne, mąż mój pracuje przy tramwajach w wydziale przedmiotów znalezionych, więc dostanie to śniadanie z całą pewnością!



POLSKIE SAMOLOTY ODLECIAŁY NA MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LOTNICZE PAŃSTW BAŁTYCKICH

Z lotniska Mokotowskiego wystartowało do Kowna 6 samolotów i szybowców z Aeroklubu Warszawskiego, które będą brać udział w międzynarodowych zawodach lotniczych państw bałtyckich. Razem odleciało do Kowna 13 osób, wśród nich pilotka szybowcowa p. Jadwiga Piłsudska. Jak wiadomo, Polskie Linie Lotnicze „Lot" ufundowały na powyższe zawody cenną nagrodę przechodnią — piękny puchar stylizowany. Na zdjęciu jeden z motoszybowców biorących udział w zawodach lotniczych w Litwie, gotowy do startu z pola Mokotowa.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24, Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 76 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 20 zł.

20 drobnych ogł. 13.00 zł.

10 drobnych ogł. 7.00 zł.

5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Malachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, ... garnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO